

Redakcja
i Administracja
Kraków, Zwierzyniecka L. 7.

Prenumerata
półroczna z od-
syłką wynosi:
74 hal., bez od-
syłki 60 hal.

Prenumerata
roczna z odsyłką
wynosi: 1 korona
48 hal., bez od-
syłki 1 kor. 20 h.

Cena numeru
pojedynczego
10 hal.

TARCZA SWOBODY

na grudzień 1911.

Organ klas pracujących.

Ogłoszenia:
po 20 halery za
wiersz petitowy
jednołamowy
przy pierwszym
ogłoszeniu, przy
każdym nastę-
pnym po 10 hal.

Miesięcznik wydany w celu zwalczania wyzysku i ucisku ludu pracującego, zwłaszcza stróżów kamienicznych i służby wszelkiego rodzaju biorący takowych w obronę.

Ludu pracujący! Wzywamy Was, rozszerzajcie i żądajcie przy każdej sposobności pisma: „Tarczę Swobody“ jako jedyny Organ lepszej przyszłości

Od Redakcyi.

Szanowni odbiorcy pisma „Tarczy Swobody“! Jak każde inne pismo połączone jest z kosztami tak też i miesięcznik „Tarcza Swobody“ kosztuje poważną sumę pieniędzy, którą to sumę ponosi Stowarzyszenie katolickie stróżów w Krakowie, a ponieważ dotychczas doręczano gazetę, a nie otrzymywano za nią zapłaty, przeto wydawnictwo zwraca się do szanownych odbiorców z myślą o zapłatę, ażeby stowarzyszenie katolickie stróżów nie ponosiło wydatków całego nakładu pisma.

Z wysokim poważaniem
Redakcja „Tarczy Swobody“
przy ul. Zwierzynieckiej l. 7., w Krakowie.

Św. Mikołaj u biednej dziatwy stróżów.

Uroczystość św. Mikołaja będzie obchodzić Stow. katol. stróżów w br. dla dzieci stróżów. Piękne podarki, jakie będzie rozdawał św. Mikołaj, będą przypominać dzieciom dobro Stow., do którego rodzice należą, jako do wielkiej rodziny. Rodzice ciesząc się ze swych dobrych dzieci, jako z miłych aniołków, będą mieli sposobność spędzić przyjemnie chwilę w lokalu Stow., kiedy św. Mikołaj będzie obdarzał dzieci stróżów na pamiątkę miłości, którą nam przyniósł na ten świat Pan nasz Jezus Chrystus.

To też kochani rodzice miejcie tę silną wolę uiszczać wkładki miesięczne do Stow. abyście i wy byli policzeni w poczet dobrych członków, podobnie jak sobie życzyście i pragniecie mieć dobre dzieci, a może nadejść taka chwila radosna, że w smutku, nieszczęściem nawiedzonych członka, pocieszy Stow. i ulży mu w cierpieniach. Przychodźcież więc szanowni członkowie i członkinie do swego Stow. i radźcie nad swą dolą, aby wam było lepiej, podobnie, jak owe dzieci radzą w swych kółkach, czy też przyjdzie do nich św. Mikołaj i jakie im podarki przyniesie. Stow. pragnie swym członkom przynieść podarki, któreby osłodziły los biednych stróżów, aby nie byli lokowani po głębokich mokrych suterynach po ciemnych klitkach, po niedostępnych smrodliwych norach, aby mieli swą ustawę, której mogliby się trzymać, aby na wyzyskiwaczy była różga jako na ludzi złego usposobienia, którą to różgą chłostsze św. Mikołaj złe dzieci.

A może też i prezydent wraz z ojcami miasta stanie się św. Mikołajem i podłoży Stow. stróżów parcelę, na którym to gruncie biedni stróżowie mogliby znaleźć kąci spokojny, którzy znajdują się bez dachu. Stow. ma nadzieję, że przy dobrych chęciach i silnej organizacji, a wytrwałej pracy dojdzie do celu z swymi dobrymi członkami, którzy będą się cieszyć wraz ze swymi dziećmi i św. Mikołajem.

Uroczystość odbędzie się w sali Stow. stróżów przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. dnia 6 grudnia o godzinie 6-tej wieczór.

Noworoczniki dla stróżów.

Piękne w różnych kolorach, wykonane artystycznie są do nabycia w bajecznej cenie, a to z powodu wielkiej ilości zamówień w biurze stróżów przy ul. Zwierzynieckiej l. 7.

Pogadanki

na tle politycznym i z bieżącej chwili będą się odbywać w sali Stow. stróżów przy ul. Zwierzynieckiej l. 7 o godz. 6 wieczór we wszystkie niedziele Adwentu br. celem pouczenia ludu w różnych kierunkach. W pogadankach przyrzekli brać udział znakomici mężowie, i sławni mowcy stanu świeckiego i duchownego. Lokal Stow. jest otwarty całodziennie dla interesantów i członków w celu spędzenia wolnych chwil po pracy w rozrywkach oraz różnych zabawach towarzyskich.

Tysiąc fantów daje Praca na św. Mikołaja.

Dla naszych malusieńkich Stow. katol. Praca urządza w dniu 8 grudnia 1911 roku o godz. 3 po południu w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37 uroczystość obchodu św. Mikołaja na którą to uroczystość Szan. P. zaprasza. Program uroczystości: 1. Zagajenie. 2. św. Mikołaj, sztuka w 1 odsłonie dla dzieci. napisał ks. Staich. 3. Rozdawanie podarków.

W czasie całej uroczystości przygrywać będzie orkiestra. Wstęp dla dorosłych 40 h. Dla dzieci do lat 12 w towarzystwie rodziców wstęp wolny. Cena losu na podarek 10 h. Życzymy pomyślnego rozwoju Stow. katol. Praca. Szczęść Boże!

Wilia św. Andrzeja.

W skarbcu narodowych tradycji, sięgających nieraz zamierzchłej przeszłości i pogańskich czasów, posiadamy wiele obrządków, obyczajów, gusiel i obchodów. nieraz trudnych nawet do wytłómaczenia, które jednak cieszą się, zwłaszcza u ludu, po dziś dzień ogromnym wzięciem i pełną wiarą. Jednym może z najwięcej popularnych zwyczajów, którego źródła szukać trzeba w czasach prastarych, jest obchód „św. Andrzeja“ pospolicie „Andrzejkami“ zwany, przypadający na noc z 29 na 30 listopada. Obchodzony prawie w całym świecie — u narodów słowiańskich, jest on nieledwie świętem ludowym, o tradycjach równie silnych, jak „Sobótka“ lub „Dziady“ na Litwie.

Niemniej rozpowszechnionym jest także w Szkocji, której nawet św. Andrzej jest patronem.

W Polsce należy obchód „Andrzejek“ do najbardziej znanych zwłaszcza u ludu, który obserwuje wszystkie ich „przepisy“ jak najdokładniej, nie opuszczając w ich tradycji najdrobniejszego szczegółu.

W miastach odbywa się lanie wosku lub ołowiu w zmodernizowany już znacznie sposób, inne obrządki, zachowały się już tylko na wsi, jak n. p. palenie słomy w piecu w stroju adamowym i wrózenie z popiołu, rzucanie polanami itd. Rozumie się, że „św. Andrzej“ jest świętem wyłącznie dla „panów, które z różnych prognostyków i praktyk dokonanych w nocy, wróżą sobie o rychłym zamazpójściu.

Reminiscencye obchodu „Andrzejek“ licznie bardzo występują w naszej literaturze. Mamy wiele sztuk i powieści na ten temat, a prześliczna scena ze „Strasznego dworu“ tkwi zapewne każdemu w pamięci.

Korzystne dla właścicieli i administratorów kamienic i stróżów.

Centralne koncesyonowane Biuro stróżów przy ul. Zwierzynieckiej l. 7, parter, w podwórku na lewo, otwarte jest codziennie od godz. 8—12 w południe i od 2—8 wieczór, z wyjątkiem niedziel i świąt. Biuro udziela wszelkich informacyi w celach posad stróżów i służby wszelkiego rodzaju, jak również przyjmuje na członków do Stowarzyszenia katolickiego stróżów. Właściciele i administratorowie kamienic, życzący sobie mieć dobrych, uczciwych i porządných dozorców domów, niech się zwrócą po takowych do Biura Stowarzyszenia, a przekonają się, że pośród innych biur, najlepsze jest Centralne Biuro stróżów wielkiego m. Krakowa, a jako Stowarzyszenie zna dokładnie stosunki pośród właścicieli i administratorów kamienic a stróżów czyli dozorców domu, przeto może jedynie tylko Biuro stróżów zadowalniać żądających, a nie żadne inne biura, które nie znają stosunków i temiż się nie zajmują.

A więc WP. właściciele kamienic i administratorowie, nie szukajcie po innych biurach stróżów i nie przyjmujcie przez różnych rajfurów i rajfurki, bo ci nie znają stosunków stróżów i obywateli, wprowadzają tylko przez swoje stręczenie w błąd jednych i drugich. To też Towarzystwo właścicieli realności, którego prezesem jest WP. Dr Franciszek Musil bardzo dobrze robi, że poleca swym członkom brać stróżów ze stow. katol. stróżów, a gdy za tym przykładem pójdą wszyscy właściciele kamienic i administratorowie m. Krakowa i Podgórze, to stanowczo stosunki się poprawią, będą zadowoleni jedni i drudzy a także całe społeczeństwo.

Właściciele kamienic biorący stróżów od Stowarzyszenia.

Dr Musil Franciszek, Bujakowa Stanisława, Miszczyńska Zofia, Chmurska Helena, Rose Maurycy, Wojnarowski Franciszek, Honoteux Wiktorya, Krzyżanowska Marya, Zakurowska Marya, Skupińska Anna, Rudawska Marya, Chrabąszczowa Marcela, Kurzawa Władysław, Kurczowa Regina, Żurawski Aleksander, Bogucka Honorata, Piotrowska Marya, Stręk Antoni, Dybowska Marya, Jakubowski Michał, Cent Wiktorya, Piwnicka Anna, Kawulka Róża, Zubrzycki Cezar, Steinberg Ludwik, Zachałkowa Tekla, Ost Oziasz, Ziemiecki Jan, Peiper Julian, Miłkowski Władysław, Piechnik Edmund, Bielawski Jan, Ciechanowska Janina, Studziński Prus Leon, J. Klasser, Lubarz Z., Bizantyjski W., Łojek S., Libeskind Pinkus, Dr Falter N., Unger Róża, Melzerowa Bron., Prof. Aleksandrowicz J., Dr Szołajski Alfred, Rozenberg Ludwik, Kowalski Aleksy, Smolarski Kaz., Suski Wiktor, Kalamus H., Głoczyk J., Skibiński Stan., Pfeffer Józef, Nowak Julian, Tomaszewski Władysław, Woroszkiewicz Stanisław, Wiśniewski Bolesław, Ostaffin Józef, Waserbergowa Dorota, Węgrzyn Ludwik, Haller Eliza, Heutex Włodzimierz, Senacińska Eugenia, Niedzielski Tadeusz, Natanson Elżbieta, Mikuszewski Wilhelm, Olawiński Andrzej, Sydor Andrzej, Linoenbaum Abraham, Grabowski Leontyna, Swoboda Józefa, Nemetz Alojzy, Bujas Tomasz, Langrod Edward, Solski Michał, Blatt Eilip, Schmid Aleksander, Filasie-

wicz Aleksander, Domagalski Władysław, Potrubiński Bronisław, Grodzińska Aniela, Herz Maurycy, Maller Gustawa, Feller Józef, Gadomski Kazimierz, Schalendere Wilma, Kantor Mojżesz, Weksler Józef, Sykutowski Józef, Weber Ludwik, Brunek Aloyza, Pocięszyna Walerya, Mrożyński Jan, Raab Ozyasz, Mohruch Anna, Schmitzerowa Anna, Dortheiner Herman, Weksler Wincenty, Stryjeński Tadeusz, Nelken Paweł, Gietz Alojzy, Ringlaszowa Anna, Süsser, Jonkier, Werber, Chummer, Dembowska, Wawrocza, Konarska, Rebzawicz, Koziański, Szymański, Remert, Sembratowicz, Rüttner.

Z dnia politycznego

Austriacy ministrowie skarbu uważają za swój obowiązek zawoływać i patryotyczny powiększenie długu państwowego. Nie był w ostatnim dwudziestolecu ministra, któryby nie dorzucił przynajmniej kilkudziesięciu milionów do tej ogromnej cyfry długu austriackiego, jaką zdołali wytworzyć jego wielcy (wielcy w robieniu długów!) poprzednicy. Robienie długów nie jest zresztą wyłączną zasługą austriackich kanclerzy skarbu. Minister musi znaleźć pokrycie dla coraz bardziej rosnących a niezbędnych wydatków państwowych, a nie otrzymując od Rady państwa nowych podatków, musi zaciągać długi. Rada państwa godzi się zresztą chętnie na długi, byle nie być zmuszoną do uchwalania podatków, które — z natury rzeczy — nie mogłyby jej zdobyć popularności u wyborców.

Tak więc dług państwowy rośnie i rośnie. Obecnie wynosi 12.205.814.133 koron. Na procentowanie tej ogromnej, zawrotnej cyfry wydaje państwo 481.636.052 koron rocznie. A więc prawie pół miliarda płacić musi ludność wierzycielom państwa, przeważnie wielkim kapitalistom i bankom żydowskim.

Z tej 12 miliardowej cyfry przypada na „ogólny dług państwowy“ 5.189 milionów a na „dług krajów reprezentowanych w Radzie państwa“ 7016 milionów koron. W pierwszym półroczu roku 1911 długi Austrii wzrosły o 94 miliony. A za kilka tygodni powiększą się jeszcze o 181 milionów, które uchwali parlament na cele wojskowe i inwestycyjne. Długi więc zwiększają się bez końca i niewiadomo, który minister skarbu kres im położy.

Z kraju i ze świata.

Sprawa Macocha. Z Piotrkowa nadeszły nowe wiadomości. Dochodzenia w sprawie Damazego Macocha i jego towarzyszy ukończono. Akt oskarżenia zwraca się przeciwko 14 osobom, z których większość oskarżona jest o ciągłe kradzieże pieniędzy ze skarbcza na Jasnej Górze, inne o ukrywanie kradzieży. O udział w bratobójstwie, popełnionem przez Damazego Macocha, oskarża się dwu doradczy. Po odesłaniu aktów procesu przez warszawską izbę sądową, prokuratorya sądu okręgowego piotrkowskiego na specjalnym posiedzeniu oznaczy termin rozprawy, która odbędzie się prawdopodobnie dopiero w lutym roku przyszłego.

70 tysięcy robotników bez pracy! W zawodzie metalurgicznym w Berlinie zastrejkowało przeszło 3 tysiące robotników. Fabrykanci byli skłonni do ustępstw i zgody, ale przywódcy socjalistyczni podburzyli robotników. Związek zaś robotniczy pochwalił ten strejk. Wobec tego fabrykanci ogłosili lokaut i wypowiedzieli miejsce 70 tysiącom robotników.

Katastrofa na morzu. Włoski parowiec „Romagna“, który raz na tydzień kursuje między Trypolisem a Rewenną, zatonął koło Rovigno. Na pokładzie znajdowało się około 70 osób, z których utonęło 60; 10 osób, między tymi 2 podróżni: ojciec i syn i 8 ludzi z załogi uratowało się przy pomocy parowca „Tirol“, który ich przewiózł do Tryestu. Zatonienie spowodował ładunek ryżu, który przechylił się na jedną stronę, przez co okręt stracił równowagę.

Strasna katastrofa kolejowa. Koło stacji Mntreuil-Bellay we Francji zawałił się dnia 23 listopada most kolejowy w chwili, gdy pociąg przepełniony podróżnymi wjeżdżał na most. Zginęło przeszło 20 osób, uratowano zaś te, którym się udało wydostać na dachy wagonów.

Trzydzieści lat w więzieniu. Z więzienia w Lowanium w Belgii, wypuszczono skazanego na dożywotnie więzienie niejakiego Peltzera, który za morderstwo, przesiedział w więzieniu lat trzydzieści. Peltzer liczy obecnie lat 65; przez cały czas kary zachowywał się wzorowo i dorobił się nawet pewnej kwoty, która pozwoli mu na spokojne dokończenie życia. Obecnie udał się do Kolonii gdzie go oczekuje matka, starszka, licząca 92 lata.

Nędza w Ameryce. Biuro statystyczne Stanów Zjednoczonych przedstawia w nader czarnych barwach stosunki wśród ludności robotniczej zwłaszcza w większych miastach jak w Nowym Jorku, Chicago i Bostonie.

Na ulicach i zaułkach wiele ludzi ginie z głodu (między nimi ginie największej robotników polskich), nie mogąc znaleźć pracy. Przeszło 3 miliony ludzi nie ma w owych miastach zajęcia i środków do życia, a cztery miliony korzysta z instytucji dobroczynnych.

Żyd pluje na krzyż. Nie zmyślone to, ale zdarzenie prawdziwe, o którym donosi berlińska „Germania“. Działo się to niedawno temu.

W miasteczku Hajdunanas na Węgrzech, po odbytych pogrzebie wracał minister z krzyżem, aby go odnieść do kościoła.

Przechodzący ulicą mimo chłopca żydźiak, syn rabina Grünera, zobaczywszy krzyż, zebrał wiela tylko mógł ślin i wypluł je na krzyż. Zapytany, dlaczego to uczynił, plugawiec z butną miną odparł: Pluję tam, gdzie i na co mi się podoba.

Adwokat dr. Emeryk Serszamski, który przypadkowo przechodząc tą samą ulicą był świadkiem łotrskiego zbezczeszczenia krzyża, przy pomocy policyjanta stwierdził nazwisko bezczelnego żydźliaka, aby natychmiast sprawę oddać sądowi.

Podły ten żyd, co prawda, nie ujdzie kary za zbezczeszczenie krzyża i wizerunku boskiego, — ale mamy z tego jeden dowód więcej, jaką to wstrętą nienawiścią wieje żydostwo przeciwko naszemu Zbawicielowi.

Prace parlamentu. Izba posłów obradować będzie do Bożego Narodzenia. Rząd stara się obecnie po rekonstrukcji gabinetu utrzymać dobre stosunki z wszystkimi stronnictwami. Aby pozyskać Polaków, rząd wniósł nowelę do ustawy budowy dróg wodnych, mocą której przyznaje kredyt 100 milionów kor. na budowę kanałów w Galicyi, również przedłożył rząd parlamentowi ustawę, którą przydziela prowadzenie urzędu dróg wodnych ministerium robót publicznych. Sprawa zyskuje na tem, gdyż obecnie nie fabrykanci i wielcy kapitaliści, jak to było w min. handlu, ale fachowi inżynierowie będą decydowali o losach kanałów. Przed Bożem Narodzeniem pragnie rząd jeszcze przeprowadzić ustawę o polepszeniu bytu urzędników, pierwsze czytanie ustaw wojskowych oraz ustawę budżetową i prowizoryum budżetowe.

Wakacje parlamentarne potrwać następnie aż do połowy lutego. W czasie tej przerwy obradować będą delegacje wspólne i sejm krajowe.

Z innych krajów.

Włochy. (Wojna z Turcją). W Tripolisie zgromadzili Włosi już przeszło 120 tysięcy wojska, ale mimo to nie mogą ani o krok posunąć się w głąb kraju. Turkom przybyli w pomoc Arabowie osiadli na pustyniach; ogłosili świętą wojnę przeciw Włochom. Codziennie prawie przychodzi pod miastem Tripolisem do większych lub mniejszych bitew, które przeważnie są dla Włochów niepomyślne.

Dyplomacya Włoska ma zamiar rozszerzyć teren wojny. Cała flota włoska wojenna została obecnie wysłana na morze Egejskie, aby zaatakowała wyspy tureckie oraz cieśninę morską Dardanele, która stanowi jedyną drogę wodną do Konstantynopola i na morze Czarne. Przeciwko temu zamiarowi Włoch zaprotestowały jednak wszystkie inne mocarstwa europejskie, tak, iż Włochy w ostatniej chwili musiały zamiaru owego zaniechać.

Flota włoska jednak pozostała na morzu Egejskim i przygotowuje się do energicznej jakiejś akcji w zaprzeczonej przeciw europejskim portom tureckim. Na razie widoków pokoju nie ma żadnych, a wojna potrwa jeszcze całe miesiące.

W Tripolisie odbyły się z końcem przeszłego tygodnia dwie większe bitwy, jedna pod Dermą druga zaś pod Tripolisem — miastem.

W pierwszej z tych dwóch miejscowości

włoska kolumna z mitrallezami i artylerją górską wyruszyła w głąb kraju, wnet jednak zetknęła się ze znaczną siłą nieprzyjacielską, która po zaciętej walce cofnęła się na pustynię, zostawiając na placu wielu zabitych i rannych. podczas gdy Włosi mieli tylko 12 poległych, a poranionych 50-ciu. Turecka depesza o tej samej potyczce powiada, że Włochów było 2000 i że ich Arabowie zmusili do odwrotu, straciwszy 12-tu, lecz wzięwszy do niewoli wielu rannych.

Chiny. (Revolucya). Walki wojsk rządowych i rewolucyjnych trwają jeszcze ciągle mimo, iż cały prawie kraj znajduje się w rękach rewolucjonistów.

Dotychczas z 18 prowincyi 14 ogłosiło niezależność. Komitet rewolucyjny wezwał Suniautsena do objęcia kierownictwa ruchem rewolucyjnym. Nowy rząd w pierwszym rządzie wprowadzi rządy wojskowe dla wprowadzenia ładu i usunięcia korupcyi. Prawdopodobnie rządy wojskowe potrwać około trzech lat. Potem nastąpi okres, w którym rządy sprawić będą władze wojskowe w połączeniu z niektórymi instytucjami cywilnymi z wyboru. Dalsze trzy lata wystarczą do przygotowania Chin do ery konstytucyjnej i to pod formą republiki. W żadnym razie dynastia mandżurska nie zostanie zatrzymaną. Gdyby Juanssikaj usiłował zatrzymać dynastie, wówczas południowe i środkowe prowincye odłączą się od Chin i utworzą natychmiast własną republikę.

Anglia. (Demonstracje kobiet angielskich). W Londynie urządziły wojownicze sufrażystki, tj. kobiety dążące do tych praw co mają mężczyźni, masową demonstrację przeciw parlamentowi. Suфраżystki urządziły demonstrację dlatego, że w nowym projekcie wyborczym nie uwzględniono ich życzeń co do prawa głosowania. Nasamprzód urządzono zebranie protestujące i wysłano deputacyą do parlamentu, która miała ministrowi Acquittowi uchwały doręczyć. Suфраżystek nie wpuszczono do parlamentu, chciały one gwałtem tam się dostać, skąd przyszło do walki z policją. Rozruchy trwały cały wieczór. Ogromne masy ludzi zapełniały ulice i place przed parlamentem. Osobne oddziały suфраżystek przeciągały ulicami i wybijały szyby w pałacu rządowym, w ministerstwie oświaty i w różnych innych gmachach publicznych. Piesi i konni policyjanci galopowali ulicami rozpędzając motłoch. Przeszło sto suфраżystek aresztowano.

Francya (Handel dziećmi). W stolicy Francyi aresztowano w tych dniach szereg osób, oskarżonych o uprawianie handlu dziećmi, zwłaszcza małoletniemi dziewczętami. Sledztwo które prowadzi policja, przybrała ogromne rozmiary i budzi też większe zainteresowanie, że w sprawę tę zaplątane są osoby, cieszące się powszechnym szacunkiem. Jeden z głównych oskarżonych, naczelny redaktor radykalnego pisma „Lanterne“, Fiaschon, zdołał uciec.

Tak to spisują się socjaliści i im podobni radykali.

Nędza w Krakowie.

Codziennie popołudniu mieszkańcy Krakowa spotykają na ulicach małych chłopków, pędzących ulicami i sprzedających codzienne pisma. Z chumorem i dowcipnie zachwalają oni swój „towar“, choć nieraz dzwonią zębami z zimna. Kupujący pisma nie zdają sobie nieraz sprawy z tego, jak straszną nęczę moralną i materialną spotykają.

Przed kilkunastu dniami wyszło rozporządzenie policji, zabraniające sprzedawać pisma na ulicach chłopcom, nie mającym lat 14. Kiedy zaś mimo ostrzeżeń chłopcy nie zastosowali się do tego rozporządzenia, policja przeprowadziła aresztowania całego szeregu chłopców.

W aresztach miejskich przy ul. Skawieńskiej 15, przebywa obecnie około 30 takich chłopków, bez dachu nad głową, bez opieki i słowa współczucia. Policja zebrała i zestawiła historię życia każdego z nich. A straszne to są dzieje. Taki ogrom opuszczenia i nędzy, zaniedbania moralnego, taka nieraz tragedia życiowa wieje z tych kilku wierszy raportu policyjnego, który streszcza życie każdego z chłopców, że mimowoli oburza się dusza na myśl, iż społeczeństwo spokojnie patrzy na to, że tak ginie i marnieje młode pokolenie.

Jakież są bowiem dzieje tych chłopków?

Jarosz Mikołaj, lat 15, rodem z Krakowa, bez ojca, był dotychczas aresztowany 75 razy, a karany za kradzież policyjnie 31, sądowo 5 razy. Matka oddaje się stale pijaństwu i żyje w konkubinacie.

Piechny Maryan, lat 11, rodem z Krakowa, aresztowany był już 19 razy, karany za kradzież 8 razy. Matka pracząca jest cały dzień zajęta poza domem.

Leśniowski Józef 13 letni, aresztowany był 41 razy. Zbiegł jeszcze zeszłej zimy od matki, żył od tego czasu z jałmużny i kradzieży a sypiał w stodołach i na polu.

Kowynia Stefan, 13 lat liczący, oraz brat jego Kowynia Józef, 15 lat liczący, obaj rodem z Krakowa pierwszy był aresztowany 42 razy, drugi zaś 24 razy. Ojciec ich jest nałogowym pijakiem.

Weclewicz Adam i Stanisław, jeden 17-letni, drugi 13-letni, pierwszy był karany 58 razy, zaś drugi 18 razy. Rodzice ich nie mają stałego pomieszkania i oddają się nałogowo pijaństwu.

Historie takie powtarzają się na kilku arkuszach. Wprost wierzyć się nie chce, iż takie stosunki są możliwe w Krakowie. Już nie pojedynczy chłopcy, ale wprost całe rodziny rzucone na pastwę nędzy, schodzą na najniższe szczeble upodlenia i giną tworząc podkład dla hodowania przyszłych zbrodniarzy.

Owych 30 chłopców, którzy obecnie w aresztach miejskich przebywają, to zaledwie mała cząstka tej ogromnej masy małych nędzarzy, których wina rodziców sypcha w objęcia występku.

Stan, w jakim oni się w aresztach znajdują, jest wprost rozpaczliwym. Bez koszul, bez ubrania, bez butów, nie myci od tygodni, włosy pełne robactwa, zaniedbani — oto przyszli obywatele Wielkiego Krakowa.

Z litości zajął się nimi jeden z znanych krakowskich kapłanów. Codziennie chodzi do nich ucząc ich i powoli odkarmiając, a litościwe serca na jego wezwanie spieszą z pomocą materyjalną. Biedaków tych trzeba obmyć, ubrać i odkarmić, a funduszków na to zebrano bardzo mało.

Dlatego też kapłan ów za naszym pośrednictwem zwraca się do ludzi, których serca poruszyć zdoła dola tych biednych opuszczonych dzieci i prosi o pomoc w gotowiznie lub starych ubraniach i bieliznie dla chłopców od lat 10 do 15. Datki przysyłać można do furty OO Jezuitów na Wesołej dla ks. F. C., albo do zarządu aresztów miejskich ul. Skawińska 15, dla biednych chłopców.

Przemówienie Papieża.

Z Rzymu. W odpowiedzi na przemówienie kardynała Falconi odpowiedział Papież, sławiąc nowych kardynałów, poczem wspominał o złych stosunkach, w jakich znajduje się zastępca Chrystusa podnosząc, że nie mówi tego, aby budzić współczucie, lecz, aby w nowych kardynałach wzbudzić przekonanie, że szczególnie w obecnych czasach purpura jest symbolem boleści i cierpienia oraz poświęcenia, które w wypadku koniecznym prowadzi aż do przelania krwi. Papież podniósł słowa Chrystusa, że Kościół będzie przedmiotem prześladowania, jednakże należy ufać w zwycięstwo, które również zostało Kościołowi przepowiedziane słowami Chrystusa, który broni Kościoła i ochrania go. Papież udzielił wreszcie zebranym błogosławieństwa papieskiego.

KRONIKA.

Nowy Książę Biskup krakowski. Osierocona po s. p. X. Kardynale Puzynie prastara i przestawna książęco-biskupia stolica w Krakowie otrzyma wkrótce nowego rządzącego w osobie księcia Adama Sapieha.

Nowy Książę Biskup jest 70 z rządu Biskupem, zasiadającym na stolicy krakowskiej. Poprzednicy jego szli przez całą historię narodu polskiego z krzyżem i pastorałem w dłoni. Byli wśród nich Męczennicy święci i Kardynałowie i książęta krwi królewskiej i potomkowie pierwszych rodów w narodzie. Byli uczeni, pisarze i mężowie stanu. Stolica krakowska ma za sobą przeszłość świetną i chlubną.

Zaraz po śmierci s. p. X. Kardynała Puzyny mówiono powszechnie, że miejsce jego zajmie Książę Adam Sapieha — i tak się też

stało. I stało się dobrze, bo nowy Książę-Biskup dał się już dawniej poznać ze swej pracy społecznej w kraju i z głębokiego przejęcia się obowiązkami swego stanu i względem Boga i względem narodu i bliźnich.

Będąc przed kilkoma laty zastępcą rektora seminarium duchownego we Lwowie, organizował i prowadził wycieczki kleryków do Krakowa, by w przyszłych kapłanach pogłębić miłość do narodu, którego przeszłość tyłoma pamiątkami zapisała się w starych murach Krakowa.

Opiekował się też terminatorami lwowskimi, bo pragnął tę młodzież rzemieślniczą ustrzedz przed zgubnymi wpływami żydowskiego socjalizmu. A kiedy powołano go do Rzymu, do boku Ojca św. jako przedstawiciela, niby ambasadora narodu polskiego, ksiądz Sapieha bronił w Watykanie interesów Kościoła polskiego rozumnie i energicznie.

Nowy Książę Biskup cieszy się u Stolicy Apostolskiej wielkiem uznaniem, ma też znaczenie we Wiedniu, jedno więc i drugie ułatwi mu wiele piastowanie pastorału krakowskiego. W rządach dycezyą znajdzie nowy Książę Biskup silną także pomoc w Wikaryuszu Generalnym, w Ks. Biskupie sufraganie Anatolu Nowaku i w całej Kapitułe.

Na tem miejscu niech i nam wolno będzie złożyć hołd Najprzewielebniejszemu Księżciu-Biskupowi Sapieszce i wyrazić radość, że jego wybrała Stolica Apostolska na stolice św. Stanisława Szepanowskiego.

Nowe rozporządzenie papieskie. Ojciec św. wznosił osobnym pismem dawne rozporządzenie Papieża, które nakłada ekskomunikę, czyli klątwę na każdą osobę prywatną płci męskiej lub żeńskiej, która bez zezwolenia władz duchownych zmusza sędziów świeckich przez odwoływanie się do nich, do wytoczenia procesu przeciw prawu osobom duchownym.

Znaczy to, iż każdy, ktoby chciał skarżyć księdza lub osobę zakonną przed sądem świeckim, powinien postarać się najprzód o pozwolenie władz duchownych. Kto zaś skarży księdza lub osobę zakonną przed sądem świeckim bez pozwolenia władzy duchownej, ten ściągają na siebie klątwę, zastrzeżoną samemu Papieżowi, tj. klątwę z której go zwolnić może tylko sam Papież.

Towarzystwo św. Rafała. W dzień Niepokal. Poczęcia Najsw. Maryi Panny.

Weseli się błogosławiona Matko Syna Bożego, przynajświętsza Maryo Panno, że w chwili Poczęcia Twojego, kiedy najszlachetniejsza dusza Twoja, w żywocie Anny św. z ciałem się złączyła Twem, zachowana została od zmazy pierworodnego grzechu, gdyż Bóg Ojciec wszechmocnością swoją, obrał Cię na początku drogi Twojej, aby Cię nie dotknęła żadna piekielna zaraza, abyś się nigdy nie stała córką gniewu Boskiego i była zawsze łaski pełną. O najchwalebniejsza Córko Ojca przedwiecznego broń nas od straszliwego gniewu Boga i zjednaj nam to, abyśmy zawsze byli w św. łasce Boga Ojca. Przez nieskończoną mądrość swoją, Bóg Syn obrał Cię sobie, prowadząc Cię tak, abyś nigdy nie podlegała mocy księżęcia ciemności, ale owszem, abyś paniąską nioskąoną Twą nogą starła zuchwałą głowę smoka piekielnego. O! najgodniejsza Matko jednorodzonego Syna Bożego broń nas od mocy szatańskiej, którzy święte i niepokalane Twoje Poczęcie czcimy. Przez niepojętą dobroć swoją przyjął Cię Bóg Duch Święty, łaskami swymi obdarzył, cnotami i darami napełnił. O Najświętsza Oblubienico Ducha Świętego, broń nas od sprośności grzechowej, od śmierci wiekuiestej, którzy Twoje święte Niepokalane Poczęcie wychwalamy, a uproś nam łaskę boską na ziemi i żywot chwalebny w błogosławionej wieczności i łaskę Opatrzności na tej ziemi w pielgrzymkach naszych.

Staraniem Towarzystwa pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała odbędzie się Uroczysta Wotywa o godz. 9 rano w kościele Kss. Pijarów w święto Niepok. Poczęcia Najsw. Maryi Panny t. j. 8 grudnia. Wczasie Wotywy członkowie i członkinie przystąpią do generalnej Komunii św. Po Nieszporach t. j. o g. 7 wieczór odbędzie się Zgromadzenie w ioku przy ul. Zwierzynieckiej L. 7.

Zgromadzenie stróżów odbędzie się 10 grudnia o godz. 4 po poł. w sali Stow. przy ul. Zwierzynieckiej L. 7 w sprawie odpowiedzi P. prezydenta co do parceli pod budowę domu, Regulaminu i Kasy pogrzebowej.

Nowa kolenda.

Szli do Betleem Lech, Czech i Rus,
Swiecił im z nieba gwiazdzisty wóz,
Szedł kniaź halicki budownik miast,
Czeski Boży wój i polski Piast.
I nieśli dary z krainy swej.
Jak owi sławni magowie trzej;
Rus kniaź bogaty cały swój skarb,
Włożył na krzywy wielbłąda garb.
Górskie kryształ, przezorny Czech,
Razem z gęślami zawiązał w miech;
A Piast, co kędyś nad Gopłem siadł,
Zabrał miód wonny i lipy kwiat.
I do Betleem szli tak we trzech.
W przykładnej zgodzie Rus, Lech i Czech.
A gdy ujrzeli dzieciątka żłób,
Kornie do Pańskich przypadli stóp.
I bili czołem o stajni próg,
Kędy na sianku spoczywał Bóg
A mały Jezus przyjmował rad
Ruskich bisiorów kosztowny płat
I czeskiej gęśli czarowny śpiew
I polskiej lipy pachnący krzew
A patrząc na nich jakby przez łzę
Zdawał się mówić: „miłujcie się”.
Od żłobku Pana, znowu we trzech
Wracali do dom Rus, Lech i Czech.
I wciąż w wieczornej słyszeli mgłę
Ów głos prorocy: „Miłujcie się”.
Lecz gdy już przyszli do swoich ziem,
Nagłym ich zawiść owiała tchem
Czart wśród nich rzucił niezgody kość,
By nie dać ziarnu miłości wzrość
I tak już sporo upływa lat,
Jak brata nie chce poznać brat.
Jak nie chcą pomnić tych jasnych dni,
Kiedy to razem dłoń w dłoni szli.
Jak to z nich każdy w potęgę rósł,
Gdy żyli w zgodzie Lech, Czech i Rus,
Lecz może nowy błysnie im świt
Aby się sprawdził odwieczny myt.
Może ta gwiazdka co w niebios bram
Błyska nadzieją i im i nam,
Przypomni braciom prastary ślub;
I u Chrystusa złączy ich stóp.

Oplatek w Stow. stróżów odbędzie się w dzień św. Szczepana o godz. 5 po południu. Cena wstępu 1 K od osoby. Biorący udział w uroczystości „Oplatka” raczą się zapisać na listę uczestników w biurze Stow. stróżów do dnia wigilii Bożego Narodzenia t. j. do 24 grudnia.

Uroczyste zakończenie starego roku w kole młodzieży. W dzień św. Sylwestra urządza młodzież w Stow. katol. stróżów Zabawę taneczną z kotyliem. Początek zabawy o g. 7 wieczór. Bilety do nabycia w biurze stróżów.

Na Nowy Rok

Razem bracia w żywy skok.
Razem bracia! z dłońią w dłonie,
Serce z sercem, dusza z duszą!...
W wspólnej pracy duch zapłonie
I zawady się pokruszą.
Na walk, na burz huragany,
Padnie wielka światłość z góry,
Bo jedności grube ściany,
Bo jedności twarde mury,
Bo jedności węzły święte
Mają siły niepojęte!...
Razem bracia! kto całuny
Ma na sercu, żar w rozumie —
Kto potrąca w zwątpień struny,
Kto słów wiary nie rozumie,
Ten porywy krnąbrnej woli
Niech w jedności koło wprzęga!
Może wyrwie go z niewoli
Gorzkich uczuć — ta potęga...
Bo jedności węzły święte
Mają siły niepojęte!...
W drodze naszej — od kołyski
Do mogiły, chwil niewiele.
Życie chwytą nas w uściski —
Idźmyż razem — przyjaciele!...
W każdej dłoni moc olbrzyma
Gdy się wszystkie złączą razem,
Tych rąk, które jedność trzyma,
Nie rozdzieli nikt żelazem,
Bo jedności węzły święte
Mają siły niepojęte.

Karnawał. Młodzież należąca do Związku urządza w czasie całego karnawału przez wszystkie niedziele Zabawy taneczne z nader urozmaiconym programem, który można otrzymać w biurze stróżów.

Gwiazdka dla stróżów i ich rodzin. W święto Trzech Króli odbędzie się gwiazdka z po-

darkami o godz. 4 po południu w sali Stow. przy ul. Zwierzynieckiej L. 7.

Bal na dochód budowy własnego domu odbędzie Związek Stow. katol. stróżów w karnawale, o którym bliższe szczegóły wyjaśnią afisze i zaproszenia P. T. Szanownej Publiczności.

Oplątek w Tow. św. Rafała. W święto Matki Boskiej Gromnicznej odbędzie się uroczysta Wotywa w kościele Kss. Pijarów o g. 9 rano na intencję wszystkich członków wpisanych w księgi Tow. W czasie Wotywy jak zwykle członkowie przystąpią do generalnej Komunii św. Po południu o godz. 3-ej odbędzie się wspólny Oplątek w Stow. w lokalu prezesa przy ul. Zwierzynieckiej L. 7.

Na karę śmierci skazał sąd przysięgłych w Stanisławowie właścianina Michała Łasiuka z Jamny koło Jaremca, oskarżonego o zbrodnię morderstwa dokonanego na własnej żonie. Łasiuk zwabił swą żonę Marusię do lasu, gdzie siekierą odrąbał jej głowę, poczem dla upozorowania napadu skaleczył się nieszkodliwie tą samą siekierą w rękę.

Morderstwa. W studni w Kosocicach, niedaleko Podgórza, znaleziono niedawno zwłoki jakiegoś mężczyzny. Po wydobyciu ich z wody rozpoznano w nich gospodarza z Soboniowic, Franciszka Dynę Żandarmerya po przeprowadzeniu śledztwa ustaliła następujące szczegóły zbrodni:

W dniu 22 listopada wybrał się Franciszek Dyna wraz z małym swym wnukiem na jarmark w Podgórzu. Tam zapoznał się w kawiarni z dwoma nieznanymi ludźmi, przed którymi się wygadał, że ma przy sobie 100 koron, oraz, że za chwilę wraca do Soboniowic. Kiedy Dyna był już w Kosocicach, owi nieznajomi przysiedli się na jego wóz. Po pewnym czasie rzucili się na Dynę i poczęli go dusić. Napadnięty uległ ich przemocy. Zwłoki bandyci obrabowali i rzucili do znajdującej się w pobliżu studni. Wnuka Dyny, który tymczasem usnął na wozie, zostawili na drodze wraz z wozem.

Jako sprawcę tego mordu aresztowała żandarmerya w Prokocimiu 50-letniego znanego złodzieja Adama Kozaka ze Soboniowic.

— W gminie Moczarach, powiatu liskiego znaleziono w tych dniach w rowie, przykryte gałęziami zwłoki kobiety, ubrane w koszulę, spodnicę i letnią bluzkę, lecz bez głowy. Przeprowadzone dochodzenia wykryły, iż kobietą tą była służąca niejakiego żyda Hersza Linzera z Moczar. Miała ona być wnet matką. Ponieważ w toku dochodzeń natrafiono na pewne poszlaki, że zamordował ją sam Linzer, przeto aresztowano go i odstawiono do więzienia śledczego sądu obwodowego w Sanoku.

Wywóz mięsa z Galicyi do Włoch. Na wiecu przeciw drożyznie w Tryeście poseł Rybacz podał do wiadomości zebranych, że opust kolejowy na przewóz mięsa bywa przez spekulantów w zgola nieprzewidziany sposób wyzyskany. Mianowicie korzystając z 50 proc. zniżki, sprowadzają spekulanci masami mięso z Galicyi do Tryestu i stamtąd, zamroziwszy je, wysyłają okrętami do Włoch. W ten sposób zniżka nie tylko nie przyczynia się do obniżenia cen w kraju, ale wywóz mięsa jeszcze podnosi jego cenę.

Zamach trucicielski. Do mieszkania urzędnika pocztowego p. Zawraleka w Ołomuńcu zadzwonił mały chłopak i oddał pakiet mówiąc, że jest to dla służącej Maryi, poczem się oddalił. Kiedy służąca wróciła z miasta, pani wręczyła jej pakiet. Służąca otworzyła i z wielkim zadziwieniem spostrzegła kilkanaście sztuk ciastek z cukierni. Dzieci, chłopcyki 5 i 3½ letni cisnęły się do niej, dała więc każdemu po jednym ciastku; sama na razie ich nie jadła. Ledwie dzieci zjadły ciastka, okazały się objawy otrucia. Po kilkudziesięciu męczarniach dzieci zmarły, jak stwierdzono wskutek arszeniku.

Policja wysłodziła wnet chłopca, który pakiet oddał. Chłopiec zeznał, że dała mu go jakaś panna na ulicy, kiedy bawił się z bratem i poleciła mu w zamian za parę centów oddać go owej służącej. W ciągu godziny wysłedzono tę pannę. Okazało się, że była to rodzona siostra służącej Maryi Beniszke, która chciała w ten sposób otruć siostrę, aby nie dzielić się spadkiem 1800 koron po rodzicach.

Pryszczycyca w Górnej Austrii. Urzędownie stwierdzono, że pryszczycyca rozszerzyła się obecnie w Górnej Austrii na 280 miejscowości, położonych we wszystkich powiatach tego

kraju. Liczba chorych zwierząt przekracza 6500. Handel bydłem ustał z tego powodu niemal zupełnie.

Żarłoczne szczury. W Kępnie, w Wielkiem Księstwie Poznańskim, zmarła w domu gospodarza Dąbrowskiego, żebraczka, Maciejewska. Zwłoki leżały przez noc w komorze. Na drugi dzień rano domownikom przedstawił się straszny widok. Oto szczury odgryzły zmarłej ucho i nos i pokąsały ramiona. Następnego nocy rzuciły się szczury na leżącą w sąsiednim pokoju chorą kobietę i zaczęły ją gryść po twarzy. Dopiero głośne wołanie o pomoc spłoszyło żarłoczne zwierzęta.

Czing. Niemal każdy naród, przygotowujący rewolucję, posiada w Paryżu swój komitet rewolucyjny. Na czele chińskiego komitetu stoi niejaki Czing, o którym jeden z dzienników paryskich podaje szczegóły następujące:

„Tuż koło obserwatorium astronomicznego — pisze sprawozdawca tego dziennika — w południowej stronie Paryża znajduje się mało znana, ustronna ulica Cassini. Tutaj na dziedzińcu, odgrodzonym od ulicy przez wysoki mur, wznosi się w kształcie podkowy duży dom, który niegdyś był może siedzibą szlachecką. Po między filarami kamiennymi, pokrywającymi dziedzińiec, rośnie bujna trawa. Z sieni domu wydobywają się ostre zapachy kuchenne. Do kamienicy wchodzi jakiś człowiek smukły o złotej twarzy. „To on, monsieur Wang“ — powiadam do mojego towarzysza, a potem zwracam się do Chińczyka i zapytuję dla formalności:

— Monsieur Wang?

— C'est moi — brzmi odpowiedź.

Ja i mój towarzysz przedstawiamy się i wymieniamy cel naszych odwiedzin. Monsieur Wang stał się nagle bardzo grzecznym. Powiódł nas na czwarte piętro po schodach niekoniecznie wygodnych, następnie przez przedpokój, w którym jakaś sędziwa Francuska szyla, dostaliśmy się do obszernego pokoju, w którym siedział nieznajomy nam Chińczyk, o barwie twarzy podejrzanie białej, na której królował spiczasty nos. Był to pan Czing.

Znaaliśmy się w śledzbie chińskiego komitetu rewolucyjnego na Paryż. Ta filia rewolucyjna podobna jest do innych tego rodzaju komitetów. Trochę brudno, trochę ubogo. Gdyby nie chińskie pisma, można by sądzić, że jesteśmy w biurze rewolucyjnego komitetu rosyjskiego, portugalskiego, czy południowo-amerykańskiego. Ale to nie. Wang, będący dzisiaj prezesem komitetu rewolucyjnego w Paryżu, tudzież Czing, członek tego komitetu, może już jutro przeniosą się do pałacu przy ulicy de Babylone, gdzie obecnie znajduje się cesarsko-chińska ambasada. Wszakże przed rokiem p. Magelhaes Lima, jako portugalski konspirator, w wykrzywionych kamaszkach zbijał bruk na Quartier Latin, aż nagle przedzierzgnął się w ambasadora republiki portugalskiej.

Zmiana podobna pociągnie za sobą u p. Wanga przedłużenie jego nazwiska o dwie sylaby. Ktoś, co się nazywa Wang, albo Czing, jest w państwie środka proletaryuszem bez rangi, majątku i wpływów. Ludzie znaczący mają nazwiska co najmniej o trzech zgłoskach, jak Lihungczang, Juanszikaj, Czenkitong itd. Nawet naczelnik rewolucji, Sun, obecnie nazywa się Sunjatsen. Gospodarz domu, pan Wang, mówił nam dużo o Chinach, ale nie powiedział nic nowego. Może nie chciał“.

Osiemdziesiąta pierwsza rocznica powstania listopadowego.

Osiemdziesiąta pierwsza rocznica listopadowa znajduje naród polski w oczekiwaniu nowych ciosów. Za kilka tygodni Duma petersburska zatwierdzi projekt rządu rosyjskiego, odrywający Chełmszczyznę od Królestwa, by ją łatwiej zrusyfikować, awangardę rosyjskiego kanibalizmu bliżej ku Warszawie posunąć. — Upaństwowienie kolei warszawsko-wiedeńskiej ma być tylko dalszym środkiem rusyfikacji, do której prą nacyonalisci rosyjscy i która niejedną jeszcze gotuje nam na czas najbliższy niespodziankę. W Rosji zmieniają się monarchowie i gabinety, nie ulega zmianie tylko nienawisć rosyjskiej biurokracji do polskości i nienawisć „szerokiej natury“ rosyjskiej do reprezentantów kultury: Polaków.

W takim momencie rocznica listopadowa nabiera znaczenia wielkiego patriotycznego symbolu. Coraz bardziej niknie wobec wydarzeń Nocy Listopadowej krytyczny głos historyka czy polityka, a wybuch powstańczy urasta do

rozmiarów jakiegoś przeogromnego protestu, który był opatrnościowym, który był warunkiem utrzymania naszej świadomości narodowej i który stał się ognistym słupem, oświecającym drogi nasze w „długie narodowe noce“. Bez tego wybuchu i bez tej podnoszącej serca rocznicy niemożliwym byłoby nam wytrwanie w nieustannym odporze przeciw wrogowi i w walce z narzucającą się nam myślą rezygnacji z idei niepodległości, o budowaniu „złotych mostów“, o wygodzie życia według przykazań oportunisty. Rocznicą listopadową nie pozwala na znieprawienie się, corocznie roztrząsa sumienie jak spowiednik i gromi jak kaznodzieja.

Ostatnia ta rocznica przed jubileuszem tego wielkiego proroka, który przed 300 laty przemawiał do narodu piorunami słowa Bożego. I rocznica Skargi i rocznica powstania brzmią tonami smutku, dalekimi od peanów grunwaldzkich. Obchodząc je, spełnić wiśniemy wreszcie przepowiednię Skargi, że z wielkiego smutku narodził się w nas duch pokuty, który będzie jutrzeńką, a musi być warunkiem naszego zmartwychwstania.

Osobne skrzynki dla listów miejscowych w Krakowie.

Inspektorat pocztowy w Krakowie komunikuje nam:

„Celem umożliwienia przyspieszenia doręczania korespondencji nadawanych w Krakowie do adresatów miejscowych zostaną wywieszona dnia 1 grudnia br. w różnych punktach miasta specjalne skrzynki odmiennej formy od dotychczasowych w liczbie dziesięciu, przeznaczone wyłącznie na listy miejscowe. Takie skrzynki umieszczone będą przed każdym urzędem pocztowym filialnym a mianowicie przed urzędem pocztowym Nr 3 przy ul. Brackiej, przed urzędem Nr 4 przy ul. Podwale, przed urzędem Nr 5 Rynek kleparski, przed urzędem Nr 6 przy ul. Bożego Ciała i przed urzędem Nr 7 plac Bernardyński, a nadto 3 skrzynki w Rynku głównym na linii A—B, C—D i w okolicy kościoła Panny Maryi, wreszcie po 1 skrzynce przy ul. Grodzkiej (w okolicy Magistratu) i u zbiegu ulicy Basztowa-Lubicz.

Listy ze skrzynek tych wybierane będą 4 razy dziennie, tak, że listy miejscowe wrzucone przed godz. 9:30 rano, będą doręczane po godz. 11, wrzucone przed godz. 12:30, dojdą do rąk adresata w godzinach południowych, zaś nadane przed 4:30 popoł., zostaną doręczone tego samego dnia po godz. 6 wieczór, wreszcie nadane po godz. 4:30 popoł. będą doręczone dnia następnego między 8 a 9 przed południem.

Listów przeznaczonych do doręczania w Krakowie nie należy wkładać do skrzynek przeznaczonych na listy zamiejscowe i odwrotnie, albowiem w takich wypadkach, byłyby nieuniknione znaczne opóźnienia w doręczaniu listów miejscowych, względnie w wyeksperywowaniu listów zamiejscowych, z wielką szkodą dla korespondującej publiczności“.

Powyższe rozporządzenie p. inspektora Bilińskiego przyspieszy w wysokim stopniu przesyłkę korespondencji miejscowych w Krakowie. Trzeba jednak zauważyć, że sposób wybrany przez p. inspektora Bilińskiego osiągnie cel tylko wtedy, gdy przedewszystkiem publiczność do niego się zastosuje, a ułatwionem jej to być może tylko przez dostateczną ilość skrzynek dla listów miejscowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Ludwik Gołąb

NADESŁANE.

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności pracownię krawieczyny i szycia białiny Maryi Karpińskiej przy ulicy Łobzowskiej l. 37 jako dobrze i trwale wykonującą pracę i w bardzo przystępnych cenach.

Pragnący mieć dobre, trwałe i dogodne obuwie, raczą się udać do

Pracowni obuwia męskiego i damskiego oraz wszelkich robót w zakres szewstwa wchodzących przy ul. Zwierzynieckiej l. 7 w Krakowie

a przekonają się o jakości materiału i pracy.

Z poważaniem *Ludwik Gołąb.*